

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateryminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo. W poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Ernesta  
Wtorek Nikandra i Kar.  
Środa Teodora m.

Dziś wschód słońca o godz. 6.41 zach 16.0  
Jutro „ 4.42 „ 15.59  
Dziś „ księżycy „ 14.39 „ 4.58

Nr. 129

Wąbrzeźno, wtorek 8 listopada 1927 r.

Rok VII

## Zadanie prasy w życiu narodu.

Gdy mnie raz zapytano w towarzystwie, jaki cel winien przyświecać dziennikarzowi w jego pracy publicystycznej, odpowiedziałem bez chwili wahania: — **służyć ideałowi prawdy i dobra ogólnego!** Taki też jest bez wątpienia pogląd każdego prawdziwego dziennikarza, który swój ciężki i nieraz bardzo niewdzięczny zawód traktuje nie jak zwyczajne rzemiosło, dające kawałek chleba i mniej lub więcej znośny byt, lecz jako służbę społeczną i narodową. W służbie tej prawdziwy dziennikarz gotów jest poświęcić własną wygodę, spokój i karierę, gotów narazić się na szykany i prześladowania, aby tylko nie odstąpić od swych przekonań i nie zrezygnować z propagowania swych ideałów wewnętrznych, o których potrzebie i pożytku społecznym jest głęboko i niezachwianie przekonany.

Taki wysoki typ dziennikarza i publicysty wyrobiły u nas czasy ucisku narodowego i niewoli porobiorowej. **Wówczas to zawód dziennikarza był ideałem służby społecznej i narodowej, a każdy dziennikarz, uważany za bojownika sprawy narodowej, cieszył się zasłużonym szacunkiem i poważaniem w społeczeństwie.**

Po wojnie światowej, wraz z odzyskaniem niepodległości, dużo się u nas zmieniło. Wieloletni okres walki i zmagania wojennych, gdzie bezwzględnie triumfowała siła i przemoc fizyczna ponad prawem i poczuciem słuszności, następnie okres zamętu powojennego ze swą inflacją finansową i moralną — ogromnie obniżyły poziom etyczny społeczeństwa, co też z kolei odbić się musiało również ujemnie na prasie, będącej żywym odbiciem nastrojów i prądów, panujących w społeczeństwie.

Zupełna swoboda słowa i prasy, przy niebywałym roznamietaniu walk partyjnych, obniżyły też poziom prasy i dziennikarstwa, a zawód dziennikarza zepchnęły z tego wysokiego piedestału, na którym stanął on u nas przed wojną. Już nie tym świecznikiem, niosącym przed narodem oświaty kaganiec, nie tą pochodnią niecałą wiarę i zapal wśród mrocznej nocy niewoli jest dzisiaj prasa i dziennikarstwo polskie.

Jakże często widzimy, że pewne organy prasy stały się sługami i narzędziem partji politycznych, albo co jeszcze gorzej idą na żołąd i utrzymanie do różnych geszefciarzy, służąc ich osobistym egoistycznym interesom. Wysoki ideał dziennikarza obniżył się i nierzadko spotkać można „dziennikarza”, który zawód swój traktuje jak zwykłe rzemiosło, a pióro swe sprzedaje bez żadnych skrupułów, temu, kto lepiej zapłaci. Najmici tacy stanowią zakale dzisiejszego dziennikarstwa. Dzięki ich rozwieleniu się spaść ogromnie znaczenie prasy w społeczeństwie. **Jej wpływ moralny i ideowy maleje w tym samym stosunku, w jakim obniża się poziom etyczny i moralny prasy i jej przedstawicieli.**

Na szczęście powojenna demoralizacja i korupcja nie zdołały opanować całej prasy, nie zdołały spódląć ogółu dziennikarzy. Najmici pióra nie stanowią jeszcze zjawiska powszechnego. Pojedyncze wypadki czynów nie odpowiadające wysokiemu poziomowi etyki dziennikarskiej nie przesądzą jeszcze o zdrowiu i stanie moralnym ogółu prasy polskiej i dziennikarstwa.

Mamy jeszcze niezależne organy opinii publicznej i niezależnych publicystów, dla których **prawda i dobro ojczyzny stanowią ideał wyższy ponad osobiste, czy partyjne interesy.** Istnieją jeszcze dzienniki nie stojące na usługach żadnej partji czy kliki finansowej i godnie reprezentujące niezależność sądu opinii publicznej. Ta właśnie część naszej prasy winna wysoko podnieść ideał dziennikarstwa polskiego.

Nie chcąc ostatecznie utracić wpływu i rządu dusz w społeczeństwie, musi prasa polska pod-

nieść swój poziom do dawnego ideału. Na nowo musi się ona stać wyłącznie orędowniczką prawdy i dobra ogólnego. **Ponad partje i interesy klik lub osób musi ona postawić sobie ideał służby Ojczyźnie!** W oświetlaniu zdarzeń chwili bieżącej, w ocenie wypadków musi się kierować jedynie bezwzględnym poszanowaniem prawdy, obiektywnością i własnym sumieniem. Zniknie wtedy w społeczeństwie lekceważenie, a nawet pogarda prasy, które obecnie tak często spotkać można.

Nie chodzi tu o jakieś zniwelowanie poglądów, bo zawsze istnieć będą różne przekonania i punkty widzenia, ale **chodzi o bezstronność i uczciwość** nawet w ocenie i krytyce swych

przeciwników. Chodzi o **zastosowanie kryteriów prawdy** do podawanych czytelnikom wiadomości i ich oświetlenia. Wówczas podniesie się powaga pisma i zyska ono zaufanie swych czytelników.

Prasa pamiętać musi o tem, że drogą kłamstwa i fałszywej informacji można tylko na bardzo krótką metę osiągnąć zamierzony cel. Prędzej czy później czytelnik pozna, że był okłamany dla celów ubocznych i traci całkowicie zaufanie do swego pisma. **Droga uczciwości i obiektywności jest najpewniejszą drogą do podniesienia na nowo autorytetu i wpływu prasy.** Tej też tylko drogi w naszej pracy publicystycznej trzymać się stale będziemy. Red

## Bolesne straty marynarki polskiej.

Zatonięcie holownika „Górnik”. Kilku marynarzy utonęło.

Gdańsk, 2. 11. Wczoraj o godzinie 4 po południu w czasie silnej burzy zatonął na morzu w pobliżu Rozewji holownik „Górnik”, należący do Towarzystwa Żegluga morskiej „Wisła-Bałtyk” w Tczewie. Holownik ten znajdował się w drodze z Kopenhagi do Tczewa i prowadził dwie lichtugi, które w czasie burzy oderwały się od holownika. Z załogi holownika „Górnik” utonęło 10 ludzi, 4-rech oficerów i 6-ciu marynarzy. Z pośród oficerów, którzy zatnęli, kapitan i pierwszy sternik byli Niemcami, pierwszy mechanik był Polakiem, a drugi mechanik — Gdańszczaninem.

Dzisiejsze popołudniowe dzienniki gdańskie podają następujące szczegóły katastrofy pod Rozewjem: W drodze z Kopenhagi do Tczewa znajdował się holownik „Rybak” z dwiema lichtugami „Edek” i „Stefek” oraz holownik „Górnik” z lichtugami „Bolek” i „Felek”. Skutkiem niezwykle silnej burzy od holownika „Górnik” oderwały się obydwie lichtugi, sam holownik zaś w krótkim czasie zatonął wraz z załogą, która nie zdążyła schronić się na łodzie ratunkowe. Od holownika „Rybak” oderwała się lichtuga „Edek”, mimo to holownik zdołał dobić do portu w Gdyni, skąd po krótkim pobycie wyjechał z powrotem na morze na poszukiwanie zgubionej lichtugi „Edek”. Nie zdo-

łał jej jednak odnaleźć. Natomiast napotkał on lichtugę „Bolek”, oderwaną od zatopionego holownika „Górnik”. Następnie na miejsce katastrofy wyjechał z Gdyni holownik „Orkan” w celu odnalezienia pozostałych dwu zaginionych lichtug. Odnaleźć zdołał on tylko jedną z nich, którą szczęśliwie odprowadził do portu w Gdyni. Czwartej lichtugi dotychczas nie odnaleziono. Na miejsce katastrofy wysłano również z Gdańska holownik, który musiał jednak po kilku godzinach powrócić do portu z powodu gwałtownego wichru o charakterze orkanu.

Wczorajsza katastrofa jest, według doniesień pism, jedną z największych, zanotowanych na wybrzeżu bałtyckim pod Gdańskiem.

**Angielski parowiec uratował lichtugi.**

Gdańsk, 2. 11. W uzupełnieniu naszego sprawozdania o katastrofie okrętowej w pobliżu Rozewja dowiadujemy się, że parowiec angielski „Haarlem” uratował cztery lichtugi, które przyprowadził szczęśliwie do Gdańska. Z załogi holownika „Górnik” 7 ludzi zginęło. O dalszych 3 brak wiadomości. Holownik „Górnik” zatonął całkowicie. Obydwa holowniki „Górnik” i „Rybak”, jakoteż wszystkie cztery lichtugi, a mianowicie „Edek”, „Stefek”, „Bolek” i „Felek” są własnością Tow. Żegluga morskiej „Wisła-Bałtyk” w Tczewie.

## Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

W dniu 6 listopada z okazji obchodu 10-lecia rewolucji bolszewickiej w Rosji komuniści niemieccy urządzili szereg manifestacji w miastach niemieckich. W Berlinie odbył się wiec, zorganizowany przez komunistów na którym wygłoszone były mowy, wzywające do dokonania przewrotu socjalnego w Niemczech.

W czasie demonstracji ulicznych przyszło do starć pomiędzy demonstrantami a policją, która zmuszona była do użycia broni. W walce ulicznej kilku policjantów zostało rannych z pośród demonstrantów jest jeden pobity i kilkudziesięciu rannych.

**Olbrzymia powódź w północnej części Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.**

Z Ameryki północnej nadchodzą telegraficzne wiadomości o olbrzymiej katastrofie powodzi, jaka nawiedziła stan Vermont. Prawie cały ten stan jest zupełnie zalany. Komunikacja wszelka została przerwana. Wiele miast odciętych od świata zewnętrznego wskutek powodzi cierpi gwałtowny brak żywności.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge polecił wysłać aeroplany dla nawiązania kontaktu z odciętymi przez powódź miejscowościami i dla niesienia pomocy aprowizacyjnej i lekarskiej po-

wodzianom. Rozlane rzeki wzbierają w dalszym ciągu grożąc zerwaniem tych tam, które dotychczas jeszcze nie uległy naporowi wód. Ogółem 17 tam zostało zerwanych przez powódź, zalewając olbrzymie przestrzenie. W falach zginęło przeszło 200 osób, pomiędzy nimi gubernator stanu Vermont i kilku towarzyszących mu urzędników. Ciała ich zostały wyłowione z wody.

Straty według dotychczasowych obliczeń przeniosą 25 milionów dolarów.

**Podpisanie traktatu przyjaźni pomiędzy Francją a Jugosławią nastąpi w najbliższych dniach.**

W tym celu wyjeżdża z Belgradu do Paryża jugosłowiański delegat Marinkowicz. Według słów francuskiego ministra Brianda — traktat ten nie jest skierowany przeciwko żadnemu trzeciemu państwu, lecz ma jedynie na celu utrwalenie przyjaznych stosunków między Francją i Jugosławią.

Stosownie do przepisów traktatu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiej rząd włoski będzie zawiadomiony o szczegółach zawieranej obecnie umowy.



## Krótkie wiadomości telegraficzne.

Podróż króla hiszpańskiego Alfonsa XIII do Włoch nie ma politycznego znaczenia, jak donosi o tem półurzędowa hiszpańska agencja telegraficzna. Królowi nie towarzyszy żaden minister. Po obiedzie król odwiedzi jeden z portów francuskich poczem uda się do Neapolu, gdzie weźmie udział w uroczystości zaślubin swej krewnej.

W Ango.ze nastąpiło uroczyste odsłonięcie dwóch pomników obecnego dyktatora Turcji Mustafy Kemala Paszy, Pomniki te ufundowane przez miasto są pomysłu i dłuta włoskiego rzeźbiarza Camonitzi'ego.

Z Berlina donoszą, że ostatnia konferencja prasowa wicepremiera Bartla z dziennikarzami w sprawie podjęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami uczyniła w niemieckich sferach gospodarczych bardzo dodatnie wrażenie.

Gdańsk żywi zaufanie do waluty polskiej.

Gdańsk, 5. 11. Na wniosek gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Bank von Danzig postanowił wprowadzić redyskont weksli wystawionych w złotych polskich. Postanowienie to zapadło na podstawie urzędowej stabilizacji złotego.

Najwyższe odznaczenie francuskie „Medaille Militaire“.

Dla pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przywiozie je do Warszawy Marszałek Francji Franohet d'Esperay.

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie przybywa do Warszawy marszałek Francji Franohet d'Esperay, dowódca wojsk francuskich w Marokko.

Marszałek d'Esperay w czasie swej bytności w Warszawie udekoruje Marszałka Piłsudskiego najwyższym wojskowym orderem Francji „Medaille militaire“. Dotychczas orderem tym odznaczony jest tylko król Belgji Albert i marszałek Foch.

Zamordowanie 8 osób.

We wsi Gadonich w pobliżu Przasnysza w nocy z poniedziałku na wtorek dokonano napadu rabunkowego na zagrodę Jana Borowego. Nazajutrz rano sąsiedzi odkryli zbrodnię. Zagroda była zrabowana. Prócz Borowego w izbie leżały jeszcze 2 trupy dorosłych jego synów i 5 osób niemal w agonji. Rannych przewieziono do szpitala w Przasnyszu.

Zarządzona oblawa na razie zbrodniarzy nie wykryła.

Krwawy epilog kradzieży skrzypiec p. Barcewicza.

Warszawa, 2. XI. W dniu wczorajszym rozegrała się wśród tragicznych okoliczności ciekawa historia skradzionych skrzypiec znanego skrzypka warszawskiego, Barcewicza.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, złodzieje, dostawszy się do mieszkania znakomitego skrzypka skradli mu skrzypce, wartości około 43 tysięcy zł. Pochodziły one jeszcze z roku 1775.

Władze policyjne śledziły za złodziejami jeszcze od marca r. b. Dopiero w ostatnich dniach, natrafiwszy na ślady złodziei, wywiadowcy poczęli udawać kupców starożytności z zagr. i pertraktować o wykupienie skrzypiec. Wczoraj, połączwszy się z podejrzanymi o kradzież ludźmi, wywiadowcy objechali pół miasta, racząc się kolejno z podejrzanyimi w cukierniach i restauracjach.

Wieczorem przybyli do restauracji „Pod Wiechą“. Tutaj złodzieje przynieśli skrzypce. W tym momencie wywiadowcy zdemaskowali się. Ponieważ jeden ze złodziei, Chmielewski, porwał za rewolwer, wywiadowcy postrzelili go ciężko. Pozostałych dwóch towarzyszy Chmielewskiego aresztowano. Zaznaczyć należy, że żona Chmielewskiego jest kasjerką w cukierni „Złoty Róg“.

Tajemnicze zniknięcie 50.774 zł

z zamkniętej kasy pancernej sądu hipot. Złodzieje operujący bez szmeru i niepozostawiający śladu swej gospodarki.

Pod powyższym tytułem donosi „Kurjer Porywany“ z dnia 25. bm.:

Wczoraj w południe w kołach sądowych rozszła się wieść o tajemniczej kradzieży w gmachu hipoteki przy ul. Kapucyńskiej nr. 6, sąsiadującej z siedzibą sądu okręgowego przy ul. Miodowej. Wypadek ten zdarzył się w kancelarji reagenta Kazimierza Kosińskiego.

W sobotę po południu, po ukończeniu urzędowania, do kasy pancernej, stojącej w jednym z pokojów biurowych schowano w obecności kilku urzędników i rej. Kosińskiego zainkasowane tego dnia 50.774 złote i 32 grosze oraz tekę z kilkuset weksłami. Po zamknięciu kasy klucze zabrali trzej urzędnicy biura, każdy po jednym.

Według wiadomości nadchodzących z Warszawy pomiędzy 8—9 listopada ma wyjechać delegat rządu polskiego do Berlina dla podjęcia rokowań.

W Moskwie i całej Rosji sowieckiej w dniu 6 listopada odbył się szereg uroczystości poświęconych uczczeniu dziesięciolecia przewrotu bolszewickiego. W Moskwie oprócz przedstawicieli władz sowieckich przemawiali również delegaci partji komunistycznych z innych państw, którzy przybyli na tę uroczystość, zaproszeni przez rząd sowiecki.

Pomimo oficjalnych uroczystości i wyteżonej agitacji przygotowawczej komunistów, nastrój ogółu ludności jest bardzo daleki od entuzjazmu i radości, raczej chłodny i krytyczny, wobec tej rocznicy, która tyle nieszczęść sprowadziła na naród rosyjski.

Przez całą niedzielę i wczoraj przed rozpoczęciem urzędowania w lokalu biurowym panował również całkowity spokój. Woźni którzy dyżurowali na korytarzu, nie słyszeli żadnego podejrzanego szmeru, ani niewidzieli nikogo wchodzącego do kancelarji.

Wczoraj jednak, gdy urzędnicy otworzyli kasę, z przerażeniem skonstatowali brak całej gotówki 50.774 zł. i nawet 32 groszy; weksle pozostały nietknięte.

Zadziwiający jest fakt, że żaden z pracowników biurowych nie dojrzał najmniejszego śladu gospodarowania złodziei, a w dodatku zamki kasy otwierały się bez najmniejszej trudności, co dowodzi, że włamywacze operowali świetnie dobranymi kluczami. Porządek wewnątrz kasy świadczy że złodzieje doskonale wiedzieli, gdzie się znajdują.

Na wieść o tajemniczej kradzieży do gmachu hipoteki zjechali przedstawiciele władz śledczych z naczelnikiem urzędu śledczego kom. Suchenek-Sucheckim na czele. Wszczęto energiczne dochodzenie.

Mimo największych wysiłków dotychczas nie zdołano odkryć nawet rąbka tajemnicy.

Wśród właścicieli kas pancernych zapanowała panika. Niezwykły złodzieje operujący bez szmeru i nie pozostawiający żadnego śladu swej gospodarki wzbudzają uzasadnione obawy.

VI tydzień Akademika.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczyna się ożywiona akcja celem zbierania funduszy, któreby umożliwiły niezamównej młodzieży akademickiej kształcenie się w wyższych uczelniach.

Aby i na Pomorzu rozpocząć akcję, przystąpił Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej pod przewodnictwem Pana Starosty Krajowego Dr. Wybickiego do organizacji Komitetów Powiatowych i Miejskowych. Szczegółowy program „VI Tygodnia Akademika“, który przypada na czas od 5-go do 11-go grudnia br., znajduje się w opracowaniu. Bezpośrednim celem działalności Komitetu jest zebranie możliwie największego funduszu, któryby zapewnił pomoc kształcącej się młodzieży akademickiej i tworzenie stałych „Kół Przyjaciół Akademika“.

Komitet zwraca się przeto z gorącym apelem do wszystkich warstw społecznych na Pomorzu, by wzięły chętny i czynny udział w organizowaniu i popieraniu Komitetów Powiatowych wzgl. Miejskowych, w zakładaniu „Kół Przyjaciół Akademika“ i by wszędzie popularyzował ideę Tygodnia Akademika, który w tym roku ma być „Gwiazdką dla Akademika“.

Blizszych informacji udziela Sekretarjat Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej — Toruń, ul. Św. Jakóba 7 czynny w godzinach od 9-iej do 13-iej i od 15-iej do 19-iej. Tel. 327.

Poeta, który skonał w rowie.

W czasie trzaskających mrozów zimy ubiegłej oddał burmistrzowi miasta Donaj we Francji w łachmany okryty żebrak następujące pismo:

„Pozbawiony wszelkich środków do życia, wałęsam się po drogach i szukam takiej miejscowości, gdziebym mógł znaleźć najskromniejszy kącik i kawałek chleba. Podarte mam ubranie, buty bez podeszew, lecz noszę w duszy wytworność. Dajcie mi pracę!“

Burmistrz nie miał jednak czasu zająć się tak bląhą sprawą, podobnie zresztą, jak wielu innych jego kolegów.

I byłaby sprawa przeszła bez wrażenia, gdyby nie skromna wzmianka w dziennikach z przed kilku dni:

„W przydrożnym rowie w pobliżu Etainpuiś znalaziono zwłoki poety Franciszka Desdenaines Hugona.

Zmarły liczył lat 47, wydał dwa tomy lirycznych wierszy, odznaczających się przepysznym językiem i odczuciem przyrody.“

Nieboszczyka przesładował niezwykle pech.

Nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, a dochody z pióra były niewystarczające.

Wziął więc kij do ręki i poszedł na wędrowną, tułając się z miejsca na miejsce i żyjąc o żebraczym chlebie. Przeszedł całą Francję nigdzie nie otrzymał pracy. Wreszcie zażył trucizny i zmarł w rowie jak najostatniejszy z nędzarzy.

W obliczu doniosłych wypadków stołmy obecnie. Sejm i Senat z końcem miesiąca ukończą swój żywot. Wybory odbędą się w ciągu trzech najbliższych miesięcy po rozwiązaniu ciał ustawodawczych. W partjach i stronnictwach zaczyna się wielki ruch przedwyborczy. Każdy obywatel powinien w tej odpowiedzialnej chwili być jak najlepiej poinformowany o przebiegu wydarzeń naszego życia politycznego i społecznego. Tylko bezstronna szybka informacja pisma bezpartyjnego i prawdziwie narodowego jakim jest „Głos Wąbrzeski“ może dać czytelnikowi rzeczywisty obraz stosunków życia publicznego nie zaciemniony i nie skażony żadnym partyjniactwem.

Obywatelu! zapisujcie sobie „Głos Wąbrzeski“ i polecajcie go swym znajomym i przyjaciółom. Pozyskacie sobie prawdziwe źródło rzetelnej i bezstronnej, a szybkiej informacji. „Głos Wąbrzeski“ można jeszcze zapisać w każdym urzędzie pocztowym. Nie zwlekajcie z tem, bo życie wymaga tego od Was! Kto jest nie poinformowany lub źle poinformowany ten, bardzo wiele traci nie wiedząc jak bronić swych interesów i jakie zajmą stanowisko wobec toczącej się walki i agitacji partyjnej.

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 7 listopada

— **Walne zebranie Związku Inwalidów Kolo Wąbrzeźno**, odbyło się w niedzielę, dnia 6 listopada w lokalu Sekretarjatu. Zebranie zajął hasłem „Cześć“ prezes p. Góralski. Po odczytaniu protokołów i zdaniu sprawozdania przez poszczególnych członków zarządu i komisji rewizyjnej i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Prezes: Makowski C., zastępca prezesa Nowak, sekretarz Grzegorzczak, zastępca sekretarza Jędrzejewski, skarbnik Orzechowski, zastępca skarbnika Góralski. Następnie wybrano Komisję Rewizyjną. Po wolnych głosach i wnioskach z powodu wyczerpania porządku obrad i zbyt późnej pory solwował zebranie nowo wybrany prezes hasłem „Cześć“.

— **Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego**. W piątek, dnia 4 listopada o godz. 8-mej wieczorem odbyło się w lokalu p. Kaczyńskiego — Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego, na które przybyła spora ilość członków. Zebranie zajął hasłem: „Cześć Bractwu“ — brat prezes Wojciech Markuszewski. Prezes komunikuje, że złożył swój urząd sekretarz Bractwa p. Kazimierz Głowacki, który urząd swój piastował od roku 1920. P. Markuszewski podniósł tu gorliwość brata Głowackiego na stanowisku sekretarza i poprosił, ażeby zebrani powstaniem — złożyli p. G. za pracę podziękowanie. W dalszym sprawozdaniu podaje prezes, że Bractwo brało czynny udział w strzelaniu Związkiem odbytem w Grudniadzu, na którym to brat Rogowski zdobył godność I-szego rycerza Związku Bractw Strzeleckich w Polsce, — dalej brało Bractwo udział w Strzelaniu w Radzynie i w Toruniu, gdzie członkowie tutejszego Bractwa zdobyli cenniejsze nagrody.

W miejsce skarbnika p. Wierzbowskiego, który uprzednio złożył swój urząd, złożył sprawozdanie ze stanu kasy brat Rogowski. W kasie przekazano na przyszły rok — 593 01 zł.

Rewizorzy kasy bracia Ciechanowski i Biały stwierdzili, że kasa się zgadza.

Po złożeniu sprawozdania, brat Markuszewski, dziękując braciom za współpracę składa swoją prezesurę.

Marszałkiem zebrania został wybrany burmistrz p. Schwarz, który w swej przemowie wskazał na odpowiedzialny urząd prezesa. Na ławników powołano do stołu marszałkowskiego braci Szczukę Bol. i Malskiego Kazim.

Prezesem wybrano 29 głosami na 35 głosujących — byłego długoletniego prezesa — brata St. Chwiałkowskiego. — Prezes p. Chwiałkowski podziękował wszystkim członkom ustępującego zarządu, a szczególnie bratu prezesowi Markuszewskiemu za trudy położone nad rozwojem towarzystwa — oraz obecnym za zaufanie.

Wiceprezesem większością głosów został wybrany brat Kazimierz Głowacki, sekretarzem brat Grzeszewski, zastępcą tegoż brat Biały, skarbnikiem brat Wierzbowski — ławnikami bracia Bolesław Paszota, Bolesław Swobodziński i Kazimierz Malski, chorążymi wybrano brata Bardjana adjutantami bracia Betelewski jun. i Ciechanowski, rewizorami kasy — bracia Biały i Ro-



gowski, ogniomistrzem — brat Bronisław Grabowski.

Następnym punktem były sprawy bieżące. Na pierwszy plan wysuwała się sprawa „Strzelnicy”, którą to referował brat Hajdel tłumacząc, że wypowiedzenie „Strzelnicy” nie było wybuchem fantazji brata Hajdla, lecz wynikiem pewnych okoliczności oraz czynionych zarzutów nie polegających na prawdzie, pod adresem brata Hajdla. Cały ten konflikt wynikł pod wpływem niecisłych informacji oraz na nieporozumieniu.

Dalszą sprawą była sprawa wykluczonego jednego członka Bractwa. — Załatwienie tej sprawy poruczono sądowi polubowemu, w którego skład weszli pp. Grabowski Bronisław, Piszcz Stefan, Pawełcki Stanisław, Szczuka Bolesław, Piotrowski Paweł, Cander Anastazy oraz pp. ławnicy.

Po wyczerpaniu porządku obrad, brat Chwiakowski zwrócił się w krótkim apelu do członków, ażeby zgodnie pracowali nad rozwojem Bractwa. Hasłem: „Cześć Bractwu” solwuje o godz. 11,30 wiecz. zebranie.

— **Koleje od 1 stycznia podrożeją.** Od dnia 1 stycznia 1928 r. mają być wprowadzone na kolejach państwowych nowe taryfy. Projekt tych taryf został już przedstawiony do zatwierdzenia ministrowi komunikacji. Opiera się on na zasadzie stworzenia taryfy, która by pokrywała koszty własne ruchu osobowego, bez czystego zysku jednak — dotychczas bowiem ruch osobowy jest deficytowy (w roku budżetowym 1928—9 — deficyt 83 miliony zł.).

Przy zmianie taryf osobowych, połączonej z podwyżką dotychczasowych stawek, największemu obciążeniu ulegną odległości około 300 km.; komunikacja podmiejska podrożeje niewiele — przy obniżeniu cen biletów miesięcznych.

Stawki będą podniesione jak następuje: za przejazd 1 klm., III klasa, z 5,5 grosza na 6 gr., ponad 300 klm. — 4 grosze. Do pokrycia sumy, brakującej do 83 milj. zł. dotychczasowego deficytu, będą dodane też opłaty stacyjne (na koszty utrzymania kas biletowych, poczekalni itd.) — pobierane od każdej osoby, bez względu na odległość jazdy.

— **„Perła ukryta.”** Jak nam donoszą ze źródeł miarodajnych, iż Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej w Wąbrzeźnie, odegra ma w niedzielę, dnia 13 listopada br. przedstawienie amatorskie pod tyt.: „Perła ukryta.”

Komuż więc nieznane słynne imię Kardynała Wiesešana, jednego z pierwszych znakomitości Anglii — męża według Ducha Bożego, które to dzieło wyszło z pod jego pióra.

Poniżej podajemy krótką treść powyższego przedstawienia. Zył w Rzymie za czasów Honorjusza pewien bogaty senator imieniem Eufemjan. Wyznawał wiarę katolicką i odznaczał się szczególną pobożnością, a mianowicie wielką miłością ku bliźnim. Obdarzony od Boga ogromnym majątkiem, nie szczędził go wcale dla biednych. „Trzy stoły — jak mówi Skarga — zawsze w domu swym zastawiał, które wdowami, sierotami, pielgrzymami, ubogimi i choremi osadzał.” Jednego tylko dał mu Bóg syna, a i ten miał się stać dlań przyczyną długiego i ciężkiego smutku. Był to św. Aleksy, którego Bóg szczególniejszą drogą do siebie prowadził. Ten, gdy doszedł do wieku dojrzałego porzucił za natchnieniem Bożym dom rodzicielski i puścił się, przebrany za żebraka, na pielgrzymkę po świecie, chcąc w ciągłej pokucie i umartwieniu Bogu się całkiem poświęcić. Po długich latach uczył w sobie głos Boży, powołujący go znowu do Rzymu, aby tam w domu ojca resztę życia przepędził. Jakoż powrócił i nie dając się poznać ojcu i domownikom swoim, długo mieszkał u nich w ukryciu jako jeden z tych biednych żebraków, których ojciec z miłosierdzia kosztem swoim utrzymywał. Doznawał przytem od sług ojcowskiego domu ciągłej pogardy i niegodziwego obchodzenia się, co wszystko z niesłychaną cierpliwością znosił i Bogu ofiarował. Po jego śmierci znaleziono u niego papier, świadczący o jegorodzie i jego długim pielgrzymstwie i poznano wreszcie, że to był syn Eufemjana i dziedzic wielkiej fortuny, z której się dobrowolnie dla Pana Boga wyrwał. Zachęcamy przeto wszystkich Szan. Czytelników, aby gremjalnie wzięli udział w tak rzadkiem przedstawieniu.

Młodym amatorom „Szczęść Boże” w tak zbożnej i doniosłej pracy. Bliższe szczegóły podane są na afiszach.

#### RUCH TOWARZYSTW.

— **WĄBRZEŹNO. Cześć pieśni!** Tow. Spiewu św. Cecylii. Jutro we wtorek o godz. 7.15 wieczorem lekcja śpiewu. Dla ważnych powodów punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Z A R Z Ą D

— **WĄBRZEŹNO. Zebranie Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie** odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego we wtorek 8 listopada o godz. 8-mej wieczorem.

O liczny udział zaprasza

Z A R Z Ą D.

— **Wąbrzeźno.** Bacność „Lutnia” Dziś w poniedziałek dnia 7 listopada odbędzie się lekcja śpiewu o godz. 8 wieczorem.

O liczny udział członków prosi Z a r z ą d.



Mój kochany Onufry! Nie gadaj mi nic o Toruniu, Grudziądzu lub Dobrzyniu, bo ja już teraz dosyć naprobowałem tych zakupów u tych pejsatych i mam tego dość! Już tem mnie nikt nie przekona, abym mógł gdzie taniej kupić jak w „Bazarze Chwiakowskiego” przedewszystkiem mam tam rzetelny dobry towar, a co nadewszystko nie potrzeba mi tam godzinami stać i handlować bo u niego jest słowo słowem, a teraz jeszcze, gdzie ma te tanie dni to Ci powiadam, że wszystko wnet za darmo więc mój kochany Nufciu ja się przekonałem tysiące innych przyszli już do przekonania i ty się przekonasz że u Chwiaka najtaniej, najrzetelniej i najprzyjemniej będziesz obsłużony.

Dlatego radzę każdemu się przekonać, a jestem pewny, że jego stałymi odbiorcami zostaną i swych pieniędzy do żydów, naszych wrogów nie zaniosą.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pómrze ul. Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka, Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

#### PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w gminie miejscowej Wąbrzeźno stanowiąca podwórze, pomorską Fabrykę Kapeluszy o powierzchni 39,66 arów, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wąbrzeźno tom XXXXII, karta 192, na imię Pomorskiej Fabryki Kapeluszy Tow. Akc. w Wąbrzeźnie została dnia 24 grudnia 1927 r. o godz. 10 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 października 1925 r.

Niniejszym zwraca się do wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzeżeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, zwraca się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 27 października 1927 r.  
Sąd Powiatowy.

Tow. św. Wincentego a Paulo w Kowalewie  
urządza na sali Pani Zielkowej w niedzielę, dnia 13 listopada

## WENTE

z koncertem i różnymi niespodziankami

Bufet obficie zaopatrzonej w ciepłe i zimne potrawy i napoje

Dochód przeznaczony na ubogich

Początek o godz. 3 po południu

Na które uprzejmie zaprasza

ZARZĄD

## Przetarg przymusowy

Dnia 10. 11. 27 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będę najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. A. Rudnickiego w Gzikach, pow. Wąbrzeźno.

1 szafę żelazną

Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

## KONKURS

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko

książkowego--bilansisty  
Kasy Chorych

kandydaci zdolni do prowadzenia księgowości systemu podwójnego w Kasach Chorych, zechcą zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do dnia 20. XI. rb. pod adresem tut. Kasy Chorych. Do stanowiska przywiązane pobory X-IX stopnia według pragm. dla urzędników państwowych.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.

## Elektrownia Miejska w Wąbrzeźnie

Tel. 44 ul. Kolejowa 53 Tel. 44

poleca za gotówkę lub na dogodnych warunkach spłaty po cenach niskich:

elektryczne żelazka do prasowania

elektryczne garnki do gotowania

elektryczne czajniki etc.

elektryczne lampy stołowe

żarówki

sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych

## ZGUBIŁAM

w sobotę 5 listopada wieczorem 200 zł przy Głównym Dworcu. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pieniędzy za wynagrodzeniem w Red. „Głosu”

## Ekspedjentka

starsza dzielna może się zaraz zgłosić STANISŁAW ŻURAŃSKI skład bławatów

## Hyromantka

przepowiada przeszłość i przyszłość z kart ul. Pomorska Nr. 24

## Potrzebna

jest od 1 grudnia służąca do oprzętu podwórzowego.

Plebanka Wiedźwiedz

## LOSY

16-tej loterii państw. nabyć można w subkulturze w Wąbrzeźnie ul. Wolności 16.

## KWIATKOWSKI

OGŁASZAJCIE SIĘ

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.

W

Gł. Wąbrzesk.



W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 5 po poł. zasnąta w Panu po krótkich cierpieniach s. p.

## Jadwiga Rezmer

członkini Tow. Ludowego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 11-tej na który to obrzęd wszystkich członków zaprasza

Zarząd Tow. Ludowego.

## Hotel Dwór Wąbrzeski

W poniedziałek, wtorek w i środę.

## KONCERT I WYSTĘPY

zespołu baletowego

od godz. 8—2 w nocy

W inne dni

koncert i występy po kinie

## Przetarg przymusowy

Dnia 10 listopada 1927 r. o godz. 12 w poł. sprzedawac będę najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Franciszka Barana w Uciązu pow. Wąbrzeźno,

buhaja czarnobiałego.

Głowczewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.



**Nadszedł wielki transport nowych towarów**

polecam po bardzo niskich cenach

Materiały na ubrania, paltoty i kurtki.  
Materiały na suknie i płaszcze

Barchany, płótna pościelowe, bieliznę, trykoty  
Aksamity i jedwabie

Płaszcze damskie  
Palta męskie i chłopięce także i kurtki.

Dywany, chodniki, firanki, kołdry watowane, dery wełniane, linoleum.

Solidnym na bardzo dogodnych warunkach spłaty

HALLERA 9. **FILIP BIAŁECKI, WĄBRZEZNO** HALLERA 9.

# Franciszek Rolirad

Rynek 5

Wąbrzeźno-Pom.

Rynek 5

poleca

na sezon zimowy w wielkim wyborze i najlepszej jakości

Materiały męskie na płaszcze, ubrania i spodnie

Materiały damskie na płaszcze, kostjomy i suknie

Ubrania, płaszcze, kurtki, płaszcze na watolinie z fokowym kołnierzem

Materiały bawełniane na bieliznę, pościele i wsypy

Chodniki, firany, kołdry, koce, ceraty.

**!!! CENY KONKURENCYJNE !!!**

Ceny ściśle stałe!



12 dni

**BACZNOŚĆ!**

**ceny niższe!**

12 dni



Ażeby uniknąć w dniu jarmarku zbyt wielkiego natłoku kupujących i dać możliwość każdemu taniego zakupu na zimę, urządzam 12 tanich dni od poniedziałku, dnia 7-go do piątku, dnia 18-go listopada 1927 r.

W tych dniach sprzedawać będę wszelkie towary w olbrzymim wyborze jak:

Materje na suknie + bluzki + kostjomy + płaszcze

Materje na ubrania  
spodnie + paltoty  
i burki

Płócienka  
na bieliznę, fartuchy,  
pościele i ręczniki

Płaszcze damskie  
+  
Płaszcze męskie  
+  
Ubrania

Spodnie + Kurtki

Kożuchy męskie

Trykoty

Rękawiczki + Pończochy  
oraz wszelkie inne towary  
po bardzo niższych  
cenach.

## „BAZAR“ St. Chwiałkowski

Wąbrzeźno, Rynek 1

Zniżone ceny są na kartkach czerwono wyznaczone

W tych dniach nie udzielam żadnego kredytu!